

3 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rz 13, 8-10) Bracia: Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje drugiego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: «Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj» i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: «Miłuj bliźniego swego jak siebie samego!» Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

(Rz 13, 8-10)

Bracia: Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje drugiego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: «Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj» i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: «Miłuj bliźniego swego jak siebie samego!» Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

(Ps 112 (111), 1b-2. 4-5. 9 (R.: por. 5a))

REFREN: Miłosiernemu Pan Bóg błogosławi

Błogosławiony człowiek, który służy Panu
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,
dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.

On wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych,
łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.

Dobrze się wiedzie człowiekowi, który z litości pożyczca
i swoimi sprawami zarządza uczciwie.

Rozdaje i obdarza ubogich,
jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze,
wywyższona z chwałą
będzie jego potęgą.

Aklamacja (Por. 1 P 4, 14)

Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia
Chrystusa, albowiem Duch Boży na was spoczywa

Ewangelia (Łk 14, 25-33)

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga

przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem».

Komentarz:

Na przykładzie dzisiejszej Ewangelii można świetnie pokazać wagę elementarnej zasady metodologicznej na temat rozumienia i wyjaśnienia Pisma Świętego: że mianowicie poszczególne teksty biblijne należy czytać w świetle całego Pisma Świętego. Innymi słowy, fałszywe są takie wyjaśnienia tekstów świętych, które mogłyby prowadzić do wniosków, jakoby Pismo Święte przeczyło samo sobie. Nieprzestrzeganie tej zasady sprowadziło już wiele błędów i herezji.

Słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii: „kto nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, a nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem”. Nikomu z nas nie przyjdzie do głowy nawet w formie hipotezy podejrzewać Pana Jezusa o to, że chce znieść przykazanie miłości bliźniego — przecież On z takim naciskiem nakazuje nam miłować nawet nieprzyjaciół.

Możemy jedynie — zdezorientowani — pytać: „O co Ci, Panie Jezu, chodzi, kiedy każesz nam mieć w nienawiści wszystkich naszych bliskich, a nawet i siebie samego?”

Zacznijmy od końca. Zapytajmy, co w ustach Pana Jezusa znaczy wezwanie, żebyśmy samych siebie mieli w nienawiści. Wiara nas uczy, że każdy z nas jest skarbem dla samego Pana Boga i przedmiotem Jego

szczególnej miłości. Zatem jest poza dyskusją, że obrażalibyśmy Pana Boga dosłowną nienawiścią samych siebie. Zresztą miłość dla siebie jest zgodnie z Bożym zamysłem miarą miłości bliźniego: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego”.

Otóż mieć w nienawiści siebie samego to znaczy mieć w nienawiści i chcieć z siebie usunąć to wszystko, co we mnie jest niezgodne z Bogiem; to wszystko, co sprawia, że ani samego siebie prawdziwie nie kocham, ani nie umiem jeszcze kochać w pełni prawdziwie moich najbliższych. Jak to nieraz mówili Ojcowie Kościoła: „Czy ty naprawdę kochasz swoje rodzone dzieci, jeśli nie umiesz prawdziwie kochać samego siebie?”

Analogicznie, mieć w nienawiści ojca i matkę, męża i żonę, syna i córkę, w ustach Pana Jezusa znaczy: Odrzuć z twojej miłości do najbliższych ci osób to wszystko, co ciebie i twoich najbliższych oddala od Boga. Staraj się najbliższe ci osoby kochać w taki sposób, żeby to was wszystkich przybliżało do Boga.

o. Jacek Salij OP